



Fot. R.A. Śniady

## Czy GMO jest już wokół nas? Cz. I

Roman Andrzej Śniady, dr inż.

kampania natura bez granic

<http://www.fnbg.org>

Koalicja „POLSKA WOLNA OD GMO”

<http://www.polska-wolna-od-gmo.org>

Jeśli myślimy, że nie jemy codziennie produktów żywnościowych z GMO, jeśli uważamy, że nie nosimy ciuchów z GMO na sobie, jeśli śnimy, że nie śpimy w GMO – pościeli (Bt-bawełna), jeśli twierdzimy, że z GMO nie mamy nic wspólnego, i że jest ono bardzo daleko od nas, to się bardzo i to bardzo mylimy. GMO jest już wszędzie wokół nas. Przyzwalamy na to, bo o tym nic nie wiemy. A nie wiemy, bo w Polsce nie przestrzega się większości przepisów Unii Europejskiej dotyczących organizmów genetycznie zmodyfikowanych, w tym także norm prawnych mówiących o informowaniu społeczeństwa na temat GMO.

W grudniu 2008 roku został opublikowany Raport NIK (Informacja o wynikach kontroli doraźnej postępowania z organizmami genetycznie zmodyfikowanymi, NIK, Warszawa, grudzień 2008 r.), w którym w ramach ogólnej oceny kontrolowanej działalności napisano, co następuje: „Najwyższa Izba Kontroli ocenia negatywnie zakres działań podejmowanych w sprawach dotyczących uwalniania do środowiska organizmów genetycznie zmodyfikowanych (GMO). Obowiązujące przepisy prawa nie obejmowały całości zagadnień związanych z uwalnianiem do środowiska GMO. Nie opracowano strategii dla zapewnienia biologicznego bezpieczeństwa ludzi i środowiska naturalnego. System nadzoru i kontroli nad uwolnionymi do środowiska oraz wprowadzonymi do obrotu GMO był niepełny i nieskuteczny. Trwające już kilka lat prace legislacyjne, podejmowane w celu kompleksowego uregulowania postępowania z GMO, nie zostały zakończone.” W syntezie wyników kontroli napisano m.in.: „3. Minister Środowiska - będąc organem właściwym w sprawach ochrony i kształtowania środowiska, racjonalnego wykorzystywania jego zasobów oraz w sprawach GMO – nie zlecał wykonania badań, które potwierdziłyby lub wykluczyły wpływ GMO na środowisko.

W ocenie NIK było to postępowanie nierzetelne.

(...) 5. Uprawa roślin GM mogła być prowadzona bez ograniczeń, zezwoleń i zabezpieczeń chroniących przed niekontrolowanym ich rozprzestrzenieniem; obowiązujące przepisy nie regulowały spraw związanych z uprawą roślin GMO; nie utworzono rejestru upraw GM, zgodnie z art. 31 ust. 3 lit. b dyrektywy 2001/18/WE; nie określono zasad zapewniających bezpieczne dla środowiska funkcjonowanie upraw GMO w systemie rolniczym – koegzystencji z uprawami tradycyjnymi i ekologicznymi, o czym traktuje art. 26a ww. dyrektywy 2001/18/WE oraz zalecenie nr 2003/556/WE Komisji Europejskiej z dnia 23 lipca 2003 r. w sprawie wskazówek dotyczących opracowania krajowych strategii i najlepszych praktyk zapewniających koegzystencję upraw zmodyfikowanych genetycznie z uprawami tradycyjnymi i ekologicznymi.(...)”

Dlatego w naszym kraju tak bardzo potrzebna jest nowa i dobra ustawa „Prawo o organizmach genetycznie zmodyfikowanych”, która wdroży w życie wszystkie przepisy prawne obowiązujące już w Unii Europejskiej. Niestety przygotowywany projekt ustawy nie uwzględnił uwag Koalicji „POLSKA WOLNA OD GMO”. Czerwcowe wypowiedzi polityków oraz naukowców w mediach, o tym, że będziemy mieć bardzo restrykcyjną ustawę wobec GMO, są kłamliwe. Ustawa będzie bardzo przyjazna dla GMO i koncernów biotechnologicznych, a opinia publiczna jest obecnie specjalnie wprowadzana w błąd.

Ustawa ta jak przypuszczamy, uczyni nasz kraj bezbronny wobec GMO, które w bardzo szybkim tempie zniszczy polskie rolnictwo (GMO = koń trojański), zarówno konwencjonalne, jak i ekologiczne, a także zagrozi środowisku naturalnemu i zdrowiu polskiego społeczeństwa. Przykładem beztroski naszego Rządu o naturę i społeczeństwo jest chociażby fakt, że już niestety trzeci rok z rzędu na polskich polach zakwitnie kukurydza MON 810, której uprawa w wielu krajach UE została zakazana w 2009 roku. Są bowiem rządy krajów w Unii Europejskiej (m.in. Francja, Niemcy, Austria, Węgry), które dbają o bezpieczeństwo własnego społeczeństwa i rolnictwa. Dla chcącego nic trudnego, bo zakaz można było wprowadzić - co uczyniły te kraje - powołując się na Klauzulę ochronną, zawartą w artykule 23 **Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2001/18/WE z dnia 12 marca 2001 r. w sprawie zamierzonego uwalniania do środowiska organizmów zmodyfikowanych genetycznie i uchylająca dyrektywę Rady 90/220/EWG (Dz.U. L 106 z 17.4.2001, str. 1).**

W ustępie pierwszym Klauzuli ochronnej czytamy, co następuje: **„Jeżeli Państwo Członkowskie, w wyniku uzyskania po wydaniu zezwolenia nowych lub dodatkowych informacji mających wpływ na ocenę ryzyka dla środowiska lub w wyniku ponownej oceny posiadanych wcześniej informacji na podstawie nowych lub dodatkowych danych naukowych, ma uzasadnione podstawy, aby uważać, że GMO w charakterze lub w składzie produktu, który prawidłowo zgłoszono i dla którego uzyskano zezwolenie na piśmie na mocy niniejszej dyrektywy, stanowi ryzyko dla zdrowia ludzkiego lub środowiska naturalnego, to dane Państwo Członkowskie może tymczasowo ograniczyć lub zakazać stosowania i/lub sprzedaży tego GMO w charakterze lub w składzie produktu na swoim terytorium. Państwo Członkowskie zapewnia, aby w przypadku poważnego ryzyka zostały zastosowane środki nadzwyczajne, takie jak zawieszenie lub zakończenie wprowadzania do obrotu, i aby została o tym poinformowana opinia publiczna. Państwo Członkowskie niezwłocznie powiadomi Komisję i inne Państwa Członkowskie o działaniach podjętych na mocy niniejszego artykułu i uzasadni swoje decyzje przedstawiając własną ocenę ryzyka dla środowiska naturalnego, wskazując czy i jak należy zmienić warunki zezwolenia albo czy zezwolenie należy wycofać oraz podając, gdzie stosowne, nowe lub dodatkowe informacje stanowiące podstawę dla tej decyzji.”**

Nasz Rząd tej Klauzuli ochronnej zauważyć nie raczył i dlatego Bt-kukurydza wyrosła w tym roku na tysiącach hektarów dzięki zasłudze naszych zmodyfikowanych rolników, którzy także nie przestrzegają przepisów unijnych, bo przecież nasze „prawo” im na to pozwala!

Wkrótce pyłek, a potem ziarno tej kukurydzy trafi do naszego środowiska, magazynów, paszy i żywności.

W tabeli 1 widzimy jakie są możliwości „niezamierzonego” wprowadzenia GMO w rolniczej produkcji roślinnej.

**Tabela 1** Możliwości zanieczyszczenia przez GMO w uprawie roślin rolniczych w [%]

Wyszczególnienie	Rzepak	Kukurydza	Burak cukrowy
Materiał siewny	0,3	0,5	0,5
Przekrzyżowanie	0,2	0,2	0
Samosiewy	0,2	0	0
Żniwa	0,01	0,01	0,01
Transport	0,05	0,01	0,01
Magazynowanie	0,05	0,05	0,1
Reszta	0,09	0,13	0,28
RAZEM	0,9	0,9	0,9

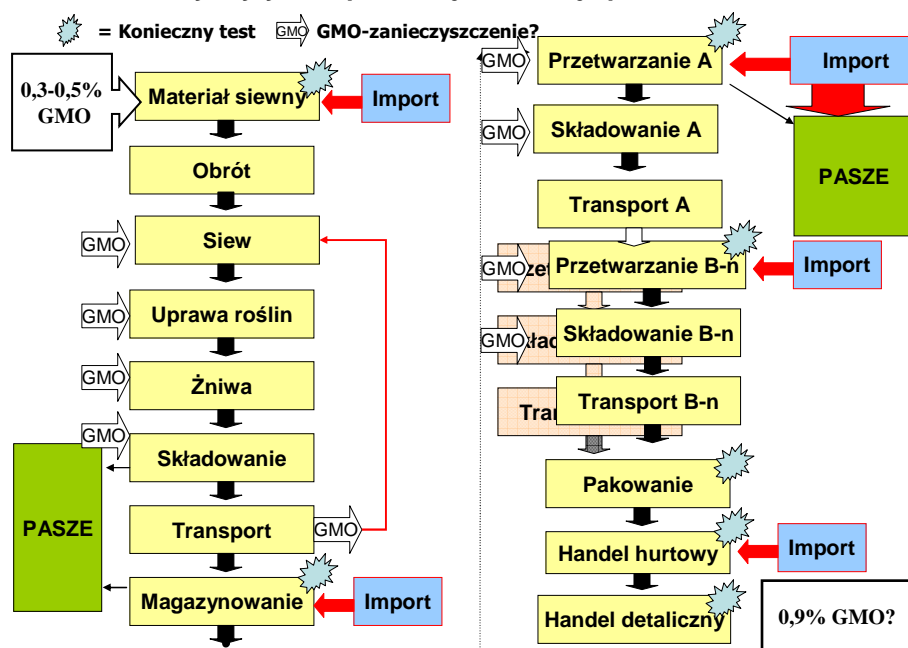
Źródło: www.saveourseeds.org oraz Wissenschaftlicher Ausschuß der EU für Pflanzen im Durchschnitt und unter idealen Anbaubedingungen und Vermeidungsmaßnahmen

Na rysunku pokazano jakie są punkty krytyczne w konwencjonalnej, czy też ekologicznej produkcji roślinnej oraz w przetwórstwie rolno-spożywczym. Praktycznie w prawie w 10 punktach – od siewu do handlu detalicznego - może zaistnieć zagrożenie ze strony GMO, a w siedmiu punktach należy wykonać testy na wykrywanie GMO. Żywność zawierająca mniej niż 0,9% GMO, obecnie nie wymaga oznakowania na zawartość GMO-DNA, a ta która zawiera więcej niż 0,9% powinna być oznakowana, ale niestety w naszym kraju ciągle nie jest.

Należy także wiedzieć, że wkrótce wejdą w życie unijne przepisy, które potwierdzą, że kwalifikowany materiał siewny konwencjonalny i ekologiczny, będzie mógł zawierać do 0,3-0,5 lub nawet do 0,7% zanieczyszczeń GMO, bez konieczności oznakowania, że zawiera GMO.

Niestety politycy wspierani przez naukowców twierdzą ciągle, że koegzystencja rolnictwa biotechnologicznego, konwencjonalnego i ekologicznego jest możliwa. Po przeczytaniu tego artykułu, łatwo stwierdzimy, że nie jest to w praktyce możliwe.

**Punkty krytyczne produkcji roślinnej i przetwórstwa**



Źródło: saveourseeds.org & GAFTA commodity fact-sheet

Wyniki analiz ekologicznych i konwencjonalnych produktów żywnościowych wytworzonych z soi i kukurydzy na zawartość GMO-DNA (tab.2) wskazują w okresie 2003-2007 na silne zanieczyszczenie tych produktów żywnościowych zarówno ekologicznych, jak i konwencjonalnych.

**Tabela 2 Wyniki analiz ekologicznych i konwencjonalnych produktów żywnościowych wytworzonych z soi i kukurydzy na zawartość GMO-DNA**

Rok	Udział pozytywnych prób w [%]			
	Soja		Kukurydza	
	produkty ekologiczne	produkty konwencjonalne	produkty ekologiczne	produkty konwencjonalne
2002	10	30	-	-
2003	20	46	29	31
2004	23	29	27	26
2005	15	37	7	17
2006	13	42	6	8
2007	15	47	0	6

Źródło: CVUA Stuttgart Chemisches und Veterinäruntersuchungsamt Stuttgart, 2002-2007

Poprawiła się natomiast sytuacja jeśli chodzi o skażenie przez GMO produktów wytworzonych z kukurydzy, co na pewno jest związane z ograniczaniem uprawy kukurydzy transgenicznej na terenie Unii Europejskiej

[Artykuł ukazał się w dwumiesięczniku Okręgu Dolnośląskiego „Zielona Planeta” nr 4 \(85\) 2009 r., s. 17-18.](#)